
REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- **Anna Maria Stogowska, *Edukacja, emancypacja, charytatywność. Płockie organizacje kobiece XX wieku*, Płock 2016, s. 244.**

Kobiety – ciche bohaterki, siłaczki pracy u podstaw, zaangażowane działaczki, od zawsze łączyła je chęć niesienia bezinteresownej pomocy potrzebującym lub zmiana istniejącej rzeczywistości. Udzielały się w czasie wojen i pokoju. Były wszędzie tam, gdzie działa się krzywda drugiemu człowiekowi lub istniała konieczność przeobrażeń w jakiejś dziedzinie. Każde miasto, a nawet wieś miało i nadal ma kobiety pełne empatii, energii i chęci niesienia pomocy innym. Anna Maria Stogowska zainteresowała się płockimi organizacjami kobiecymi i z dużą pieczołowitością wnikliwej badaczki pokazała działalność charytatywną, społeczną i kulturalno-oświatową mieszkanek tego miasta od końca XIX wieku.

Książka *Edukacja, emancypacja, charytatywność...* prezentuje problematykę działalności społecznej kobiet i efekty ruchu kobiecego, a przy okazji historię miasta i jego mieszkańców. Autorka rozpoczyna swoje rozważania od sytuacji, jaka miała miejsce pod zaborem rosyjskim i pokazuje ówczesną rolę kobiet, gdy „nastąpił okres prześladowań, zwłaszcza uczestników powstania. Zabierano im majątki, zsyłano na Syberię, więziono pod ładą pretekstem” (s. 13). W tym czasie kobiety działały w organizacjach charytatywnych i tajnych oświatowych, które zakładali mężczyźni, ale same także tworzyły różne stowarzyszenia dobroczynne np. Maria Tołstoj, która była twórczynią Komitetu dla Pomocy Ubogim. Inne organizacje, w których uczestniczyły kobiety to Związek Ziemianek Polskich, Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Opieki nad Mową Ojczystą, Towarzystwo Kultury Polskiej, utworzone w 1907 roku Towarzystwo Naukowe Płockie oraz Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich i Towarzystwo Ochrony Kobiet. Wybuch pierwszej wojny światowej spowodował ogromne zmiany w sytuacji ludności miast i wsi. W tym czasie zaangażowanie kobiet płockich, ale nie tylko, było nie do przecenienia. W pomoc biednym i pozbawionym opieki dzieciom, uszkodzonym przez działania wojenne angażowało się wiele kobiet, które niosły pomoc i wsparcie.

Burzliwa historia Polski spowodowała nowe sfery działalności kobiet. Napad bolszewików w 1920 roku sprawił, że płocczanki „nie tylko kopały rowy, stawiały fortyfikacje, roznosiły naboje i strawę, opatrywały rannych i zagrzewały żołnierzy do boju, ale także same stanęły do walki z najeźdźcą” (s. 65). „Po ponad 120 latach niewoli nadeszła wreszcie oczekiwana wolność” (s. 86), w tych nowych realiach kobiety takie jak Leokadia Bergerowa, Wanda Choromańska czy Wanda Grabowska podejmowały działania w różnych

organizacjach. Radość wolności długo nie trwała, a wybuch drugiej wojny światowej otworzył nowe pola działań dla kobiet. Płocczanki, ale także kobiety w innych miejscowościach podjęły tajną działalność, przede wszystkim tajne nauczanie, działalność charytatywną i pracę konspiracyjną.

Anna Maria Stogowska chronologicznie ukazując historię działalności kobiet i organizacji kobiecych koncentruje się na powojennej aktywności Ligi Kobiet. Organizacja ta rozwijała się w dwóch kierunkach: ideologicznym oraz charytatywno-opiekuńczym, a jej celem była aktywizacja kobiet do udziału w życiu społecznym, „umocnienie zawodowej, społecznej i rodzinnej pozycji kobiet, poprzez aktywny udział w całokształcie życia swego miasta, należyte wykonywanie przyjętych na siebie obowiązków” (s. 154), pomoc kobietom powracającym z wojny, bezrobotnym, niewykształconym, opieka nad matką i dzieckiem, praca kulturalno-oświatowa. Autorka niniejszej publikacji podsumowując działania Ligi Kobiet pisze, że „członkinie Ligi Kobiet Polskich w Płocku stały się spadkobierczyniami wieloletnich poczynań kobiet działaczek społecznych zarówno w sferze charytatywnej, jak i oświatowej, politycznej oraz w pomocy nad rodziną, kobietą i dzieckiem” (s. 219).

Kobiety zrzeszały się, by móc nieść pomoc innym i sobie, realizować swoje aspiracje, działać na różnych płaszczyznach życia społecznego, kulturalnego, oświatowego. Organizacje kobiece pomagały w „rozwinęciu skrzydeł” wielu kobietom, które dostrzegając problemy aktywizowały innych do wspólnej działalności. Płocczanki przedstawione w książce Anny Marii Stogowskiej są przykładem owocnej działalności na rzecz lokalnego środowiska i miejscowej wspólnoty. Na przestrzeni wielu lat tworzyły różne organizacje, które nosiły pomoc, edukowały, wspierały, walczyły o prawa biednych, słabych, pokrzywdzonych.

Publikacja Anny Marii Stogowskiej pokazuje wieloaspektowość tematyki ruchu kobiecego. Oparta jest na różnych źródłach. Autorka wykorzystuje dokumenty urzędowe, a także wspomnienia i pamiętniki kobiet aktywnie uczestniczących w różnych organizacjach. Płeć w tworzeniu i działaniach różnych organizacji nadaje im nieco inny koloryt. Często te same problemy są inaczej postrzegane przez mężczyzn i kobiety. Kobiece organizacje mają swoistą specyfikę o czym z powodzeniem przekonuje Anna Maria Stogowska.

Małgorzata Dziura

- **Julia Świdorska FCM, *Doktor ze Lwowa. Ksiądz Henryk Mosing (1910-1999). Lekarz, pedagog, duszpasterz, „Wołanie z Wołynia” Biały Dunajec-Ostróg 2018, s. 159.***

Książka s. Julii Świdorskiej należy do tych publikacji, które przybliżają sylwetki ludzi wyjątkowych i znaczących. Zwykle biografie odkrywają życie i osiągnięcia ważnych postaci. Oferują wciągające opowieści o życiu i dokonaniach. Tak dzieje się również w przypadku publikacji *Doktor ze Lwowa*. Tytułowy doktor to ksiądz Henryk Mosing urodzony w 1910 roku we Lwowie. Człowiek wielu talentów, którego życie koncentrowało się na działaniach pedagogicznych, duszpasterskich, społecznikowskich, ale także naukowych

i medycznych. Julia Świdorska tak pisze o swoim „bohaterze”: [...] ks. Mosing – lekarz-humanista o szerokich horyzontach, rozległej wiedzy i erudycji, człowiek głębokiej kultury duchowej, niespotykanej dobroci, wielkiej prostoty i pogody ducha, subtelny i wrażliwy na potrzeby bliźnich (s. 16). Doktor Henryk Mosing spełniał się w wielu dziedzinach, był człowiekiem twardo stającym po ziemi. Nigdy nie podporządkował się narzucanym ateistycznym ideologiom i w żadnych warunkach nie porzucił swoich zadań.

Recenzowana biografia pokazuje środowisko rodzinne ks. Mosinga, okres pobierania nauki, doświadczenia wojenne, powołanie kapłańskie, pracę zawodową, duszpasterską i pedagogiczną. Autorka uwypukla cechy charyzmatycznego lekarza na różnych płaszczyznach działań. Pokazuje pracę zawodową w laboratorium prof. Rudolfa Weigla, wynalazcy szczepionki przeciwko tyfusowi płamistemu oraz jego własną działalność naukową i lekarską.

Nauka w służbie ludzkości to jedna z domen działalności ks. Mosinga, na której odnosił sukcesy. „Oprócz prac badawczych w Instytucie oraz działań konspiracyjnych dr Mosing przez cały okres wojny prowadził aktywną praktykę lekarską. Otaczał opieką chorych, starszych, bezdomne dzieci i młodzież, udzielając w miarę możliwości niezbędnego wsparcia najbardziej potrzebującym” (s. 59). Lwowski lekarz przez całe swoje życie zaznaczał, że jest duchowym przepełnionym wartościami i zasadami płynącymi z nauki Jezusa.

Po lekturze książki pozostaje niezmacona pewność, że ksiądz Henryk Mosing kochał ludzi. Niósł pomoc chorym, leczył ciała i dusze, nieustannie podróżował i krążył po parafiach, by spotykać się z wiernymi. Zdaniem Julii Świdorskiej niezwykła osobowość doktora Mosinga przejawiała się w jego pracy duszpasterskiej i wychowawczej, którą łączył z innymi działaniami. Po przejściu na emeryturę i zakończeniu kariery naukowej w 1973 roku poświęcił się już bez reszty pracy duszpasterskiej. Wyjeżdżał do różnych miejscowości Związku Radzieckiego, by spotykać się z ludźmi czekającymi na słowo Boże, poświęcił się także wychowaniu młodzieży skupionej wokół późniejszego Instytutu pomocników kościoła pw. św. Wawrzyńca. Nawet w czasie swojej długoletniej choroby, przykuty do łóżka starał się w miarę swoich sił aktywnie pracować. W czasie całego swojego życia żył według motto: nie zmarnować swojego życia, swojego kapłaństwa, swojej choroby (s. 49). Zmarł 27 listopada 1999 roku i został pochowany na cmentarzu Łyczakowskim.

Doktor ze Lwowa to nie tylko opowieść o lekarzu, pedagogu i duszpasterzu, ale także o sytuacji, jaka była w latach międzywojennych, podczas wojny i po jej zakończeniu. Autorka pokazuje postać, która miała wpływ na zachowanie polskości na Kresach, wniosła wkład w rozwój badań epidemiologicznych, kultywowała tradycje narodowe, religijne i patriotyczne. Cechą doktora Mosinga „jest umiejętne połączenie charyzmatów lekarza i duszpasterza, profesora medycyny i kapłana, wychowawcy młodzieży i opiekuna chorych” (s. 77). O takich ludziach warto pisać i upowszechniać ich dokonania i cechy osobowości.

Niniejsza praca powstała na podstawie rozmów przeprowadzonych z ludźmi osobiście znającymi doktora Mosinga, zachowanych wspomnień i niezwykle bogatej bazy źródłowej. Interesująca pod względem treści książka, w formie jest pracą magisterską. Określone wytyczne, którym musiała sprostać

praca naukowa, sprawiły, że książka siostry Julii Świdorskiej nie jest napisana swobodnym stylem, mimo to czyta się ją z zaciekawieniem. Książkę wzbogacają także fotografie.

Małgorzata Dziura

- **Polacy – Syberia. XVIII-XIX wiek, tom 3. Syberyjska korespondencja zesłańców postyczniowych (1864-1866).** „Po drodze życia wstąpić przed śmiercią do Polski”. Wybór, opracowanie, wstęp Wiesław Caban i Świętłana A. Mulina, Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2018, s. 380.

Syberia – miejsce zsyłek, więzienie pod gołym niebem, dom niewoli, nieludzka ziemia – właśnie o tej części świata jest książka *Syberyjska korespondencja zesłańców postyczniowych (1864-1866)*. Wiesława Caban i Świętłana A. Muliny przybliżają dzieje polskiej diaspory w Kurganie (Syberia Zachodnia) na podstawie listów dwóch zesłańców – Michała Żaby i Edwarda Radwańskiego oraz dokumentów urzędowych związanych „ze śledztwem prowadzonym w sprawie utworzenia przez zesłańców do Kurganu uczestników powstania styczniowego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy” (s. 13).

Publikacja składa się z obszernego *Wstępu* stanowiącego ciekawy komentarz do trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy zatytułowany *Polacy w Kurganie w świetle dokumentów urzędowych* przedstawia postępowanie administracji rosyjskiej wobec zesłańców, a pozostałe rozdziały to przedruk korespondencji Michała Żaby i Edwarda Radwańskiego. W listach jest zawarta cała prawda o zesłańczym życiu.

Michał Żaba to młody lekarz, kawaler, szlachcic z guberni wileńskiej, który na zesłaniu cieszył się dużym uznaniem i działał w „Towarzystwie Wzajemnej Pomocy”, zaś Edward Radwański kolejalny registrator, człowiek posiadający rodzinę, wywodzący się także z rodziny szlacheckiej tej samej guberni. Obaj byli podejrzani o przygotowywanie spisku przeciw caratowi i zesłani do Kurganu.

Dzięki korespondencji obu powstańców można poznać warunki życia i bolączki, z jakimi musieli zmagać się zesłańcy. Donosy, kłamstwa, matactwa, represje, brak kontaktu z rodziną to codzienność życia na rosyjskiej ziemi. Dla wielu katorżników brak wiadomości od najbliższych był ogromnym dramatem, o czym świadczą słowa Michała Żaby zawarte w różnych swoich listach, np.: „List Wasz od 7 maja otrzymałem ledwo 16 lipca, nappełnił on mnie i radością i smutkiem, dowiedziałem się z niego choć tyle przynajmniej, żeście żywi, dzięki Bogu i za to, czytając Wasze wyrazy jeszcze głębiej uczułem to oddalenie od Was i strony rodzinnej, kędy często przenoszę się wyobraźnią i odnawiam w pamięci owe błogie chwile niegdyś tam spędzane, kiedy nastąpi ta chwila, gdy marzenie moje ujrzę urzeczywistnione” (s. 144). Dziękuję Wam stokrotnie za przysłanie odzienia, a jeszcze więcej za przysłaną wiadomość o sobie, przez kilka miesięcy nie mieć ani jednej litery od Was, nie uwierzycie jak przykro” (s. 154). Z lektury listów wynika, że słowa wysyłane i otrzymywane do i od rodziny oraz znajomych umacniały zesłańczego ducha i dawały poczucie bliskości ze swoimi. Zesłańcy ciągle szukali krewnych i znajomych rozesłanych po całej Syberii, by moc z nimi

dzielić się swoimi przeżyciami np. Michał Żaba w liście do swojego brata pisze: „Nie uwierzysz Kasprze, ile mnie smuciła niewiadość o Twym losie, dzięki Bogu, że się ona skończyła. Donoszę Ci, że wuj Leopold został zesłany do Jakucka, a Ludwika wraz z matką do Woroneża, może zechcesz skomunikować się z nimi” (s. 151). Ustalenie adresu kogoś, kogo się znało jest częstą kwestią poruszaną w zesłańczej korespondencji.

Listy do rodziny, przyjaciół i znajomych ukazują z jednej strony realia syberyjskiego życia autorów oraz innych polskich zesłańców, a z drugiej prezentują sylwetki obu powstańców styczniowych z ich dziedzictwem kulturowym i umiejętnościami radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Za przykład niech posłużą słowa z listu Machała Żaby do rodziców: „Co zaś do samego siebie, z łaski Boga jestem zdrow, i powodzi mi się jako tako, jako lekarz prawie wszystkich znam, leczenie mi udaje się dość pomyślnie [...]. Nasze towarzystwo w Kurganie składa się z 80 osób, bywamy ciągle jedni u drugich i na gawędach czas schodzi dosyć prędko, mamy, choć niewiele książek i z tych czerpiemy pokarm moralny” (s. 160-161).

Korespondencja także dostarcza informacji zwrotnych o życiu pozostawionych w kraju rodzin. Rodzice Michała Żaby piszą o nieurodzaju, biedzie, sąsiadach, „którzy niegdyś żyli z nami prawie nie odstępując nas, a dziś w niedoli nie chcą i oczu pokazać, jakby się lękali ubóstwa naszego, lub byśmy ich prosili o wsparcie” (s. 280). Edward Radwańskim z listów od swojej żony Anieli dowiaduje się, że ona żyje wraz z synem w nędzy. Pisze: „Może o tym nie chcecie wierzyć, że i my sami jesteśmy w niedostatku z powodu nieurodzajów, a do tego [...] o mnie nie zapominając ukradli ostatniego konia, jęczmień, kartofle, a teraz muszę piechotą chodzić” (s. 341-342). Listy od krewnych i znajomych pozwalają lepiej zrozumieć sytuację popowstaniową. Dają możliwość także poznania losów zaściankowej polskiej szlachty na Litwie.

Polska historia cały czas wzbogaca się o pozycje poświęcone problematyce syberyjskiej i zesłańczej. Książka *Syberyjska korespondencja* zawierająca „listy Żaby i Radwańskiego wpisują się w nurt literatury zsyłkowej, mieszczącej się w ramach polskiej romantycznej epistolografii” (s. 23). Na podstawie listów Czytelnik może poznać sytuację materialną zesłańców, relacje z mieszkańcami Kurganu, życie Polskiej diaspory, jak również sytuację na Litwie oraz represje Michaiła Murawjowa wobec polskiej szlachty.

Zbiory korespondencji stanowią niezwykle ważne źródło historyczne, ale także cenny zabytek kultury języka polskiego. Te autentyczne dokumenty osobiste mogą stanowić podstawę do rozmaitych analiz i dywagacji także językowych. Wartościowy materiał badawczy dostarcza danych uzupełniających polską i rosyjską historię. Dzięki Wiesławowi Cabanowi i Swietłanie A. Mulinie powstał unikatowy zapis drogi życiowej dwóch uczestników powstania styczniowego, którzy znaleźli się na rosyjskiej ziemi. Autorom niniejszego opracowania udało się dotrzeć do korespondencji uczestników powstania styczniowego zesłanych do Kurganu oraz dokumentów śledczych, które powstały w wyniku przesłuchań Michała Żaby oraz Edwarda Radwańskiego. Ta żmudna praca archiwalna zaowocowała niezwykle ciekawą publikacją, która jest pozycją naukową, ale równocześnie zajmującą lekturą niemal dla każdego Czytelnika. Książka wydana w języku polskim i rosyjskim daje możliwość rozpropagowania jej treści poza granice naszego kraju.

Małgorzata Dziura